

# Harcerska, Ballada o nocy czerwcowej

Kiedy noc się w powietrzu zaczyna,  
wtedy noc jest jak młoda dziewczyna,  
Wszystko cieszy ją i wszystko śmieszy,  
wszystko chciałyby w ręce brać...  
Diabeł dużo jej daje w podarku  
gwiazd fałszywych z gwiazdnego jarmarku,  
Noc te gwiazdy do uszu przywiesza  
i z gwiazdami chciałyby spać...  
Ja jestem noc czerwcową,  
królowa jaśminową,  
Zapatrzcie się w moje ręce,  
wsluchajcie się w śpiewny chód...  
Ja jestem noc czerwcową,  
królowa jaśminową,  
Zapatrzcie się w moje ręce,  
wsluchajcie się w śpiewny chód...  
Ale zanim pył gwiazdny ją oplótnie  
idzie krokiem tanecznym przez ogród;  
Do ogrodu przez ciemne ulice  
dzwonią nocy ciężkie zausznicę...  
I przy każdym tanecznym obrocie  
szmaragdami błyszczą kołki w płocie.  
Wreszcie do nas, pod same okno  
i tak tańczy i śpiewa nam...  
Ja jestem noc czerwcową,  
królowa jaśminową,  
Zapatrzcie się w moje ręce,  
wsluchajcie się w śpiewny chód...  
Ja jestem noc czerwcową,  
królowa jaśminową,  
Zapatrzcie się w moje ręce,  
wsluchajcie się w śpiewny chód...